

Ekologia i prawa człowieka

„NIGDY WIĘCEJ” zasadniczo nie zajmuje się ekologią, chyba że chodzi o ekofaszyzm, o którym pisaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma. W obrębie myśli ekologicznej występuje jednak silny nurt respektujący idee praw człowieka, który może być interesujący poznawczo także dla naszych czytelników.

REDAKCJA

JANUSZ REICHEL

Wydaje się, że wymienione w tytule łączą nie ekologia oraz prawa człowieka niewiele mają ze sobą wspólnego. Ekologia rozumiana szeroko dotyczy, najogólniej rzecz biorąc, zagadnień ochrony środowiska, a więc stosunku człowieka do Natury, natomiast problematyka praw człowieka obejmuje relacje pomiędzy ludźmi. Zatem podstawowa różnica pomiędzy tymi dwoma zakresami rozważań dotyczyłaby tego, że rozmawiając o ochronie środowiska mówimy nie o prawach człowieka, lecz o prawach jakie przysługują bytom, które wypełniają świat pozaludzki. Daje się w dwojaki sposób połączyć te dwa, wydawałoby się, rozłączne tematy.

Pierwszy przypadek obejmowałby sytuację, w której za jedno z podstawowych praw człowieka uznane zostałoby prawo do czystego środowiska. Z tego punktu widzenia, to w jaki sposób człowiek traktuje środowisko naturalne, ma istotne znaczenie dla pomysłności życia innych ludzi, a więc może przyczynić się do realizacji ich praw: np. prawa do życia i rozwoju w zdrowym środowisku. Jest to podejście, które proponuje wzięcie pod uwagę interesów środowiska naturalnego i jego mieszkańców w sytuacji gdy pokrywają się one z interesem ludzi.

Podejście takie realizowane jest np. przez – zaakceptowaną już na płaszczyźnie międzynarodowej – koncepcję rozwoju zrównoważonego. Zasada zrównoważonego rozwoju dzięki zapisowi w art. 5 Konstytucji RP stanowi ramy prawne dla polityki państwa polskiego w tej dziedzinie¹, zatem warto wiedzieć, co pod tym pojęciem się kryje. *Rozwój zrównoważony (Sustainable Development) oznacza rozwój, który daje się pogodzić zarówno z przyszłymi, jak i obecnymi potrzebami.*² Definicja rozwoju zrównoważonego mówi zatem o takim sposobie gospodarowania, który nie zaprzeczając szans przyszłych pokoleń na satysfakcjonujące zaspokajanie swoich potrzeb. W definicji tej brak jest bezpośrednich odniesień do ochrony środowiska, ale po krótkim zastanowieniu nie sposób wyobrazić sobie realizowania rozwoju zrównoważonego bez zachowania dla przyszłych pokoleń możliwości korzystania z pewnych zasobów naturalnych czy bez zachowania odpowiedniej jakości środowiska. Koncepcja ta niesie ze sobą wymóg podniesienia sprawności wytwarzania, tak aby jak najefektywniej wykorzystać surowce, wodę i energię oraz tym samym zminimalizować powstawanie zanieczyszczeń. Efektem tego będzie zmniejszenie całkowitego wpływu na środowisko. Na realizacji potrzeb ludzkich skorzysta zatem może także środowisko naturalne i jego mieszkańcy.

Osobną sprawą jest, że terminu *rozwój zrównoważony* często używa się do usprawiedliwienia i podtrzymania dominujących, destrukcyjnych dla środowiska – a pośrednio także dla obecných i przyszłych pokoleń – trendów. Być może, spowodowane jest to właśnie tym, że podejście takie, jak opisane powyżej, ciągle uwzględnia jedynie egoistyczne cele człowieka. Człowiek rzadko kiedy bierze pod uwagę taką ewentualność, że nie tylko on zamieszkuje Ziemię i nie tylko on chciałby pomysłnie żyć i realizować swoje prawa. Natura jest przez człowieka stawiana najczęściej w niekorzystnej sytuacji i tytułem silniejszego re-

alizowane są prawa wyłącznie człowieka, czyli tylko jednego elementu Natury. Taka postawa bywa określana mianem szowinizmu gatunkowego. Tymczasem, jak argumentował Claude Levi-Strauss, jakiegokolwiek wywodzenie i konstytuowanie praw dotyczących wolności nie ma w świecie ludzkim sensu, dopóki nie odwołamy się do faktu, iż człowiek jest częścią wspólnoty życia i dopiero jako jej część zyskuje odpowiednie prawa.³ Analiza ideologii rasistowskich pokazuje, że bazują one bardzo często właśnie na uznaniu, że istoty niższe pewnych praw nie posiadają, a zatem można je bezkarnie wykorzystywać, zadawać im cierpienie i uśmiercać. Nie inna też była argumentacja uzasadniająca masową eksterminację ludności pochodzenia żydowskiego oraz innych nacji przez hitlerowskich Niemców – w oczach okupantów byli oni pozbawionymi praw istotami niższymi, zwierzętami lub czymś pośrednim między małpą a aryjskim nadczłowiekiem, byli gatunkiem niższym.

Spojrzenie człowieka na siebie wyłącznie przez pryzmat faktu, iż jest człowiekiem, było i jest znamię wszystkich etyk antropocentrycznych dominujących w kulturze świata zachodniego. Spojrzenie na człowieka jako na istotę żywą wyznacza ramy dla etyki biocentrycznej, która jest ważną częścią składową rozmaitych filozofii ekologicznych. Być może, nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że tak naprawdę dyskusja na temat rozszerzenia przedmiotowych praw moralnych na byty pozaludzkie trwa już od dawna i doprowadziła m.in. w ostatnich kilkudziesięciu latach do powstania (również na gruncie akademickim) tzw. etyki środowiskowej, zwanej czasem także etyką ekologiczną. Człowiek swą niefrasobliwą postawą wobec całej Natury spowodował zakłócenia i bardzo często bezpowrotnie zniszczenie delikatnych sieci współzależności między poszczególnymi elementami życia na Ziemi. Dostrzeżenie objawów globalnego kryzysu ekologicznego przyczyniło się do tego, że dyskusja na tematy ekologiczne stała się powszechna i niezmiernie aktualna. W toku tej dyskusji próbowano dotrzeć do najgłębszych przyczyn konfliktu człowieka z resztą przyrody. W wyniku tej dyskusji poddany został krytyce model kulturowy zachodniej cywilizacji. Dostało się także tradycyjnej etyce świata zachodniego, uznano bowiem, że jedną z przyczyn kryzysu ekologicznego stał się właśnie brak w tej etyce odniesień do Natury.⁴

Tradycyjna etyka świata zachodniego podmiotem i przedmiotem praw moralnych uczyniła wyłącznie człowieka.⁵ Zdarzenie mogło być oceniane jako dobre lub złe, jeśli jego istotą była relacja pomiędzy ludźmi. Oceniano zatem zachowanie człowieka wobec drugiego człowieka, wobec grupy ludzi czy zachowanie człowieka wobec samego siebie. Przy takim spojrzeniu etyka nie obejmowała stosunku człowieka do zwierząt i innych bytów pozaludzkich.

Jeśli na gruncie etyki rozważany był stosunek człowieka do zwierząt, to tylko wówczas gdy zwierzęta „pośredniczyły” w relacji między ludźmi – np. za złe uważano zabicie zwierzęcia, które było własnością drugiego człowieka. Trochę to było nielogiczne, że jedyną znaczącą kwalifikacją moralną uzyskiwało zabicie czy też znęcanie się nad psem sąsiada, a podobnej

Współpraca z Kulturą i Youth Culture spracowane na

KONCERT



Janusz Reichel
Człowiek z gitarą

bilet 4 zł

12 GRUDZIEŃ SOBOTA
godz. 18.00

SALA MOK AL. W.P. 37 C



Janusz Reichel występował na koncertach kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”

ochronie etycznej nie podlegał pies przed agresją swojego właściciela – był zatem przez etykę traktowany jak rzecz.

Etyka środowiskowa opiera się na wyjściowym założeniu, które mówi o tym, że przedmiotowe prawa moralne posiadają nie tylko ludzie.⁶ Zatem szkody wyrządzone przez człowieka bytom pozaludzkim możemy poddać kwalifikacji moralnej bez względu na to, czy dotyczą one zwrótnie także i samych ludzi. Etyka środowiskowa nie ogranicza się do poszerzenia klasy przedmiotów posiadających znaczenie moralne o same tylko zwierzęta, ale bierze pod uwagę również świat roślin, a w niektórych propozycjach także przedmioty nieożywione. Jest to kolejne założenie wyjściowe etyki środowiskowej, mianowicie: zbiór przedmiotów posiadających znaczenie moralne nie jest ograniczony tylko do zbioru bytów świadomych (odczuwających).⁷ Założenie to opiera się na przeświadczeniu, że owe wszystkie byty pozaludzkie posiadają wewnętrzną (niejako wrodzoną i na swój użytek) wartość, niezależną od wartości użytkowej tych bytów dla człowieka.

Na początku artykułu wspominałem, że można na dwa sposoby połączyć zagadnienia ochrony środowiska i praw człowieka. Pierwszy – już wyrażony w tym artykule – to uznanie, że jednym z takich praw człowieka jest prawo do życia i rozwoju w czystym środowisku. Jaka jest ta druga możliwość? Druga sytuacja łącząca ściśle te dwie sprawy to spojrzenie na nie nie z perspektywy praw, ale obowiązków człowieka. Ludzie mają zarówno obowiązki wobec innych ludzi – mają obowiązek respektować ich prawa, oraz mają obowiązki wobec innych istot żywych – również mają obowiązek respektować ich prawa: choćby to było jedynie (a może „aż”) prawo do życia.

Przypisy

¹ „Rzeczpospolita Polska (...) zapewni ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.” Rozdział I, Art. 5 Konstytucji RP.

² „Nasza Wspólna Przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju”, PWE, Warszawa 1991, s. 27 oraz s. 67.

³ C. Levi-Strauss „Spojrzenie z oddali”, PIW, Warszawa 1993, ss. 448-462.

⁴ K. Waloszczyk „Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii”, Politechnika Łódzka, Łódź 1996, s. 59.

⁵ M. M. Bonenberg „Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki”, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 15.

⁶ M. M. Bonenberg „Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki”, dz. cyt. s. 18.

⁷ M. M. Bonenberg „Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki”, dz. cyt. s. 21.